DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 160. Niedziela 15 lipca 1860. № 160.

Poznań, 14 lipca. Jeden z tłómaczy dzieła J. S. Milla, pod tyt. „Zasady ekonomii politycznéj", ogłoszonego w r. b. w polskim przekładzie w Petersburgu, który pragnie zachować bezimienność, przesłał na ręce Fr. hr. Skarbka rubli sześćset, na konkursową nagrodę za wypracowanie Historyi finansów dawnéj Polski. W liście, którym go upoważnia do ogłoszenia tego konkursu, wyraża się w sposób następujący:

„Literatura epoki Stanisława Augusta i pierwszych lat 30 bieżącego stulecia, uczyła nas: że Polska stała nierządem, że upadła przez brak stanu średniego i władzy monarchicznéj. Spotwarzano aż do przesady narodowe instytucye, przypatrywano się im przez pryzmat wyobrażeń cudzoziemskich, a szczególniéj francuskich, zapominając, że każdy organizm rozwija się inaczéj, wedle praw jemu tylko właściwych.

„Nowa szkoła historyczna zaczęła od zrzucenia z siebie jarzma cudzoziemskich wyobrażeń i wydobycia instytucyi narodowych z poniewierki; starała się wyszukać w nich strony dodatniéj, wyświetlić organiczne różnice pomiędzy organizacyą i cywilizacyą Polski a państw europejskich; starała się wytłómaczyć wyrabianie się stopniowe téj cywilizacyi z samych prawie rodzinnych pierwiastków, z umniejszeniem, o ile można, roli, którą w niéj grały oba niesłowiańskie pierwiastki i wpływy zewnętrzne plemion sąsiednich. Ten dobroczynny kierunek doprowadził do bezwarunkowego ubóstwienia przeszłości, i do uważania arystokratyczno-szlacheckiéj konstytucyi dawnéj Polski za ideał doskonałości, wyższy nad wszelkie zarzuty.

„Niepodobna dzielić tych uprzedzeń. Przyczyna ni upadku narodów zawsze prawie były wewnętrzne wady w ich organizacyi. Wad takich niepodobna nie dojrzeć w układzie dawnego społeczeństwa polskiego. Wszakże obok wad, tkwiły w organizacyi dawnéj Polski zasady innego porządku, doskonalszego niźli ten, do którego doszły państwa lądowe zachodnio-europejskie. Zasady takie nie zaginęły z upadkiem państwa; zachowały się w charakterze, w usposobieniu moralném i obyczajach narodu; istniały zawsze, jako element organizmu, pełen życia i popędu ku rozwojowi. Aż do samego końca, rzeczpospolita była federacyą ziem wielu, z których każda, obok silnego ogólnego związku, zachowywała swój odrębny, wybitny charakter.

„Na czele narodu stał stan, wprawdzie znakomicie uprzywilejowany, ale téż i niosący największe ofiary, odznaczający się w wysokim stopniu rozwiniętym zmysłem politycznym, uczuciem obowiązku, świadomością potrzeby upodrzędnienia celów i widoków osobistych dla dobra całego społeczeństwa.

„W niczém może wyraźniéj nie maluje się oryginalność układu wewnętrznego rzeczypospolitéj, jak w urządzeniach jéj ekonomicznych, a szczególniéj w gospodarstwie jéj rządowém, w jéj skarbowości czyli finansach. Historya finansów dawnéj Polski, wyjaśniłaby wiele w instytucyach, dotąd niawytłómaczonych. Źródła do téj pracy nie wszystkie wydane, nie wszystkie są dostępne; jednak sądzimy, że z wydanych już materyałów do historyi skarbu w Polsce, możnaby ułożyć obraz ciekawy, pożyteczny i rzucający wiele światła na ogólną historyą Polski. Dużo wzmiankowek znajduje się u kronikarzy i historyków; Volumina Legum mieszczą znaczną ilość uniwersałów i uchwał poborowych; wiele innych opuszczonych da się odszukać w pierwodrukach: oprócz tego mamy dyaryusze sejmowe, summaryusze dochodów i rozchodów, podawane na sejmy przez podskarbich i wiele innych aktów i materyałów.

„Między ogromem wzrastających co rok źródeł materyałów do historyi naszéj a porządkującą je myślą, nie ma dzisiaj równowagi. Chcąc zachęcić pracujących u nas na polu historyczném do robót ogólniejszych, obszerniejszego zakresu i objaśniwszy wyżéj, dla czego poznanie ekonomicznych stósunków dawnéj Polski uważam za rzecz wielkiéj wagi, upraszam Pana, ogłosić na temat ten konkurs i użyć na ten cel, posłany przezemnie bilet bankowy, na sumę rubli 600."

Wykonywając zamiary szlachetne dawcy téj nagrody za tyle użyteczne dzieło i upoważniony będąc przez niego do ułożenia warunków konkursu, i zebrania pod swojém przewodnictwem komitetu do sądzenia pism konkursowych, ogłosił hr. Skarbek zatém następujące warunki konkursu:

1) Nagroda pieniężna rubli pięćset, przyznaną zostanie autorowi najlepszéj Historyi finansów dawnéj Polski, za uznaniem przez oddzielny komitet, do osądzenia ustanowiony.

2) Rubli sto i procent od summy 600 rsr., od daty złożenia jéj aż do daty rozwiązania konkursu uzbierany, otrzyma autor rozprawy, którą po uwieńczonéj komitet uzna za zasługującą na drugą nagrodę.

3) Do napisania rzeczonego dzieła, zostawia się konkursującym dwa lata czasu, począwszy od dnia 1 lipca 1860 r. do tegoż dnia 1862 r.

4) Prawo własności dzieł konkursowych zostaje bez ograniczenia przy autorach.

5) Komitet sądzący konkurs, składać się będzie pod prezydencyą hr. Skarbka z dwóch członków, wybranych przez redakcye Biblioteki Warszawskiéj i Roczników Gospodarstwa, tudzież z dwóch innych członków, powołanych do składu przez trzech pierwszych.

6) Ubiegający się o powyższe nagrody, zechcą przysłać pisma swoje do Warszawy, franco, pod adresem Fr. hr. Skarbka, w Warszawie, przed 1 lipca 1862, z zapieczętowaną kopertą, zawierającą nazwisko autora.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić swemu osobistemu adjutantowi, pułkownikowi Boyen, pozwolenie noszenia krzyża komandorskiego z gwiazdą norwegskiego orderu świętego Olafa, udzielonego mu przez króla szwedzko-norwegskiego.

Berlin, 13 lipca. Ostatnią notę wraz z memorandum ministra pruskiego spraw zewnętrznych, barona Schleinitza, przesłaną w dniu 29 czerwca gabinetowi duńskiemu, analizuje w następujący sposób korespondent kopenhagski, piszący do Indépendance Belge: „W nocie téj pruski minister spraw zewnętrznych nie odstępuje od faktu, że rząd duński przyjął na siebie pewne zobowiązania co do Szlezwiku i odwołuje s w tym względzie na dowody w memorandum przytoczone. Protestuje przeciw nazwie duńska prowincya, któréj duński minister Hall mówiąc o Szlezwiku, używał, jako przeciw wyrażeniu które całkiem jest przeciwném artykułom układu zawartego pomiędzy Prusami a Danią. Memorandum dołączone do téj noty, ma dowieść, że rokowania toczone w latach 1851 i 1852 pomiędzy Danią z jednéj strony a Prusami i Austryą z drugiéj strony doprowadziły do wzajemnych i ściśle określonych zobowiązań, i że z rokowań tych, co się tyczy podstawy organizacyi Szlezwiku, przyszło do owych zobowiązań, które od rządu duńskiego stanowczo przyjętemi były. Podstawy te miały być następujące: 1) nie wcielenie księstwa w królestwo duńskie; 2) utrzymanie zupełnéj niepodległości i zupełnego równouprawnienia prowincyi téj w porównaniu z innemi częściami monarchii; 3) równouprawnienie narodowości niemieckiéj w Szlezwiku. Pan Schleinitz powiada następnie, że zobowiązania te przyjęte od Danii, przedłożonym przez Prusy i Austryą sprawozdaniom Zgromadzenia związkowego służyły za podstawę, i że zgromadzenie związkowe li tylko na mocy dokładnego objaśnienia tych zobowiązań, jakie w pomienionych sprawozdaniach zawartém było, wypowiedziało uchwały z roku 1852; w końcu wnioskuje memorandum z tego wszystkiego, że rząd pruski zarzutom Danii nie może przyznać uzasadnienia."

— Na kongres statystyczny w Londynie odbyć się mający wysyła rząd pruski jako swoich reprezentantów tajnego radzcę rejencyjnego dr. Engel i tajnego radzcę, profesora Schubert. Po pierwszy raz rząd pruski bierze udział w podobnym kongresie. Z Berlina jedzie prócz tego na pominiony kongres, reprezentant miejski dr. Neumann, wysłany przez stowarzyszenie centralne ku dobru klasy roboczéj. Również otrzymał nań zaproszenie dr. Tellkampf, znany profesor przy wszechnicy wrocławskiéj.

— Dotychczasowe pułki rezerwowe przeformowano na pułki fizylierskie. Stare pułki piechoty oznaczone będą numerami od 1 do 32, świeżo utworzone kombinowane pułki od 33 do 64 a pułki fizylierskie od 65 do 72. Zarazem pierwsze 8 pułków mianowano, jak donosi Gazeta Pruska, pułkami grenadyerskiemi, przy czém nadano im prawo noszenia przy paradach buńczuków na hełmach, co dotąd tylko gwardyi pozwoloném było.

— Z wiarogodnego źródła donosi Börsenzeitung, że rząd francuski spodziewając się lichego żniwa we Francyi, każe za pośrednictwem jednego z pierwszych bankierów paryskich zakupować zboże po różnych europejskich miastach portowych. Również i w Prusiech polecono pewnemu wielkiemu domowi bankowemu w Gdańsku zakupić znaczne partye zboża.

Kolonia, 10 lipca. Nadzwyczajnemi pociągami kolei żelaznéj pojechało ztąd dziś około 1400 osób do Akwizgranu w celu uczczenia wystawionych tam relikwii. Relikwie te są, jak wiadomo, w Akwizgranie bardzo liczne; znajdują się pomiędzy niemi podług drukowanego wykazu następujące: kawałek wielkiego gwoździa, którym Zbawiciela na krzyż przybito; kawał drzewa z krzyża świętego; ząb św. Katarzyny; monstrancya, zawierająca koniec powroza, którym ręce Zbawiciela podczas jego męki związane były; monstrancya, zawierająca pasek rzemienny, którym Zbawiciel się opasywać zwykł: pasek ten opatrzony jest pieczęcią Konstantyna Wielkiego; kawał całuna, którym twarz Chrystusa w grobie nakrytą była; włosy św. Jana Chrzciciela; żebro pierwszego męczennika św. Szczepana; kawałek gębki, którą Chrystusowi do ust przyłożono, kiedy na krzyżu pragnął; ziemia zmięszana z krwią św. Szczepana; ciernie z korony cierniowéj; ząb indyjskiego apostoła Tomasza; włosy św. Bartłomieja; spory kawał drzewa z krzyża świętego, wprawiony w krzyż złoty, który Karól Wielki swego czasu nosił; monstrancya, zawierająca z nici lnianych kręcony pasek N. P. Maryi na końcach nieco czerwony itd.

ROSYA.

Petersburg, 2 lipca. Z rozkazu cesarskiego, pułki kirysyerów mają być zamienione na dragońskie. Zginie tym sposobem niejedna pamiątka historyczna, jak n. p. ów pułk „Niezwyciężony" księcia pruskiego Albrechta, który niegdyś pierwszy wszedł do Paryża, a który w bitwie grochowskiéj prawie co do nogi wyginął.

— W tych dniach podpisany został przez cesarza nowy projekt prawa o cudzoziemcach, rozpatrywany w radzie państwa. Na mocy tego prawa wolno odtąd będzie cudzoziemcom w całéj Rosyi nabywać, dzierżawić wszelką nieruchomość, zakładać firmy handlowe wszelkiego rodzaju, trudnić się interesami krajowców bez obowiązku przyjmowania poddaństwa rosyjskiego. Prawo to wielkiéj wagi ma ożywić handel i sprowadzić obce kapitały.

— Komisya do rozpatrzenia systemu opodatkowania i poborów, otrzymała nową organizacyą i nową koléj swych czynności. Trudno zaprzeczyć jéj materyału do ulepszeń i reform.

— Projekt nowéj ustawy o urządzeniu policyi w cesarstwie, jest już ukończony przez komisyą i do rozpatrzenia w wyższéj instancyi podany.

— Przestrzeń kolei żelaznéj z Pskowa do Dynaburga ma być otwarta w sierpniu, lub na początku września. Z Dynaburga do Wilna mają podobno we wrześniu położyć szyny dla przejazdu, koléj jednak dla publiczności dopiero będzie otwartą na rok przyszły 1861.

— Komisya archeologiczna, od lat 25 w Petersburgu istniejąca, która już wiele ważnych dzieł, kronik, aktów dyplomatycznych i pamiętników do historyi Rosyi i Polski ogłosiła drukiem, wydała teraz nową edycyą pamiętników Kotoschichina, pod tytułem: Rosya za panowania Aleksego Michałowicza, pierwszy raz w r. 1840 drukowanych. Nowa tą edycya znacznie pomnożoną jest dodatkami i uzu-

pełnieniami, podług rękopismów odkrytych w Szwecyi gdzie znaleziono tłomaczenie tychże pamiętników na język szwedzki jeszcze w r. 1682. Nadto przyłączony został memoryał Kotoszichina wyjęty z archiwum mininisteryum spraw zagranicznych w Moskwie, napisany podczas pobytu jego w Polsce, a tyczący się zamiaru wejścia tegoż w służbę króla polskiego, w którym zawarte są ciekawe szczegóły historyi politycznéj tak Rosyi jako i Polski.

GALICYA.

Kraków, 8 lipca. Czytamy w Czasie: Oddział nauk moralnych w Towarzystwie naukowém, odbył zwyczajne miesięczne posiedzenie swoje, na którém profesor Walewski odczytał dalszy ciąg obszerniejszéj pracy: „O historyi wyzwolenia Polski z pod jarzma Karola Gustawa r. 1655 do r. 1660.“ Poczém prezes Towarzystwa prof. Majer, odwołując się do dawniejszéj uchwały oddziału, względem obmyślenia ze strony Towarzystwa pamiątki ku uczczeniu zbliżającéj się 500letniéj rocznicy istnienia uniwersytetu krakowskiego, uważał, że byłoby może prawdziwą dla piśmiennictwa przysługą, a piękną dla uniwersytetu pamiątką', gdyby staraniem Towarzystwa wydane zostały prace pozostałe w rękopismach po historyografach uniwersyteckich fundacyi Sebast. Petrycego. W szczególności zwrócił uwagę wnioskujący na rękopisma Temberskiego, Bieżanowskiego i Radymińskiego. Oddział przyjął tę myśl jednozgodnie i w tym duchu wniosek swój na pełne posiedzenie Towarzystwa wygotować postanowił.

— We wsi Wzdowie pod Zarszynem w obwodzie Sanockim zdarzył się następujący wypadek: Dnia 15 czerwca o godz. 10 przedpołudniem padł rój pszczół na pastwisku niedaleko lasu na konie włościan tamecznych Tomasza Zygara i Macieja Wojtunia, i tak je pokłuł, że 3 konie pierwszego z gospodarzów nie były w stanie przyjść z pastwiska do domu, musiano je zatem przywieść na wozach i tego samego jeszcze dnia przed wieczorem zdechły; 2 zaś ostatniego żyły wprawdzie do 28 czerwca, lecz niema nadziei, aby wyzdrowiały, gdyż skóra kawałkami z nich opada. Jest to wypadek w tych stronach przez najstarszych ludzi nie pamiętany. Biedni włościanie mniemali, że uratują konie ciągle je zlewając zimną wodą, lecz zdaje się, że przez to stan ich jeszcze pogorszyli. Ile z opowiadań pastuchów i ludzi na ratunek przybyłych dowiedzieć się można, pszczoły były zwyczajne, lecz niewiadomo gdzie się wyroiły.

FRANCYA.

Paryż, 11 lipca. Kwestya syryjska zaprząta w Paryżu ciągle jeszcze umysły polityków. Podług wiadomości nadesłanych z nad Libanu mnóstwo tam księży będących pod specyalną protekcyą Francyi padło ofiarą. Opowiadają dużo o turyście francuskim, który pochwytany przez Druzów, cudownym sposobem uszedł; tułając się przez noc całą w górach napotkał na oddział nieprzyjacielski, przed którym schronił się do jaskini, w któréj przesiedział 14 godzin. Rodzinie, bawiącéj w Paryżu, opisał szczegóły dramatyczne téj przygody; udał się Konstantynopola, gdzie lepiéj niż ktokolwiek inny, zdoła oświecić p. Lavalette o stósunkach syryjskich. Potwierdza się wiadomość, iż Anglia zamierzając za przykładem Francyi z swéj strony przyjść w pomoc uciśnionym chrześcianom w Syryi wysyła dwa okręty wojenne: „Marlborough“ i „Orient“ do Beyrutu z Malty, gdzie dotąd przebywały.

Times poświęca sprawie téj artykuł dość ważny i obszerny. Trafiając w myśl dzienników francuskich Patrie i Pays, przemawia za zgodném i wspólném działaniem Francyi i Anglii w sprawie, w któréj chodzi o zapewnienie i zabespieczenie praw ludności chrześciańskiéj w Syryi. Artykuł ten potwierdzać się zdaje wiadomość, iż i Francya nie prędzéj dała rozkaz kontr-admirałowi Jehenne wyjazdu do Beyrutu, aż póki się nie porozumiała z Anglią co do warunków wspólnego działania. Podług innych wszakże wiadomości zdaje się być rzeczą pewną, iż Francya uznawszy potrzebę wkroczenia w sprawę rzeczoną, o krokach zamierzonych w obronie Maronitów tylko zawiadomić miała Anglią. Okręty francuskie: „Algésiras“ i „Saint-Louis“ wypłynęły pod przewodnictwem kontr-admirała Pâris 8 lipca z Tulonu, aby zastąpić pod Neapolem okręty: „Donauwerth“ i „Eylau“, które wypłynęły do Beyrutu.

W stósunkach i zawikłaniach neapolitańskich Francya nabiera coraz bardziéj przekonania o możności pogodzenia życzeń ludu z intencyami obecnego rządu. Z nadchodzących z Neapolu wiadomości widać, iż lud chociaż nie pokłada najmniejszego zaufania w szczere zamiary króla, chociaż najmniéj nie wierzy trwałości jego przyrzeczeń, danych pod naciskiem naglących okoliczności; jednakże ufa intencyom ministrów, pokłada ufność w ich dobréj wierze i ich zabiegach około przekształcenia systemu rządzenia. Z tego to powodu nader trudném jest położenie hr. Cavoura, który z jednéj strony nie chce sobie zrazić Francyi, działającéj przez ministra swego Brenier w myśli doprowadzenia do skutku dobrego pomiędzy Sardynią a Neapolem porozumienia, z drugiéj znów strony nie chciałby narazić sobie ludu, którego życzenia zwrócone w inną stronę.

Cesarz działający, jak widać, coraz widoczniéj w myśli załatwienia i rozwikłania sprawy włoskiéj na drodze pokoju, miał ostatniemi czasy do papieża wystósować prożbę, w któréj, roztrząsając położenie Piemontu, przypominając ustępstwa, jakie rząd neapolitański już poczynił, wyłuszcza nieuniknioną konieczność reform, jakie stolicy apostolskiéj zrobić należy. P. Grammont, który w skutek wyraźnego życzenia papieża już wyjechał do Rzymu, zdoła może jako mąż mający wpływ na Ojcu św., wprowadzić go na drogę reform, które w obecnym czasie już się stały koniecznemi. W myśli rozpoczęcia jakichś zmian już w Rzymie kilka miało się odbyć narad w łonie ministeryum, do których przywoływano jenerała Lamoricière. Zapewniają, iż papież pod żadnym warunkiem nie przystanie na przymierze z Wiktorem Emanuelem, którego nazywa uzurpatorem Romanii i do którego ma czuć wstręt nieprzezwyciężony. Rokowania o wprowadzenie zmian w systemie rządzenia spowodowały rząd francuski do odwołania z Rzymu jenerała en chef Goyon jako niekoniecznie potrzebnego; załoga francuska pozostaje na miejscu pod dowództwem jenerała brygady Denoue, który ma zastąpić dotychczasowego jenerała en chef.

Wśród takiego zbiegu okoliczności przewidują, iż Garibaldi w Sycylii łatwo izolowanym być może, a postępowanie jego dalsze na rozpoczętéj drodze może być zwichnięte, chociaż trudno a pewnie niepodobném będzie Neapolowi posiąść znowu Sycylią. Wszakże i w ten kierunek już zwrócona jest zabiegła uwaga neapolitańskiego rządu, który marzy o sukcessyjném wice-królestwie O. Sycylii; i tytuł wice-króla ma być proponowany hr. Syrakuz, który znany jest z liberalnych zasad.

Podaliśmy przed kilku dniami ustępy, dające wyobrażenie o głównéj treści artykułu ogłoszonego pod napisem: Le Prince Napoléon w dzienniku Opinion nationale przez p. Guéroult. Dziennik rzeczony uchodzi słusznie czy niesłusznie za organ jeżeli nie księcia, to przynajmniéj przyjaciół jego. Przypominamy, iż p. Guéroult w dzień po śmierci księcia Hieronima nie wahał się publicznie wyznać, iż protekcya zmarłego księcia nie była obcą wskrzeszenu i powstaniu pisma. Okoliczności te spowodowały księcia Napoleona do tego, że natychmiast po przeczytaniu wspomnionego artykułu pospieszył do Saint-Cloud, gdzie oświadczył cesarzowi, że odsuwa od siebie wszelkie podejrzenia wpływu bezpośredniego czy pośredniego na treść i redakcyą rzeczonego artykułu. W skutek tego spotkania ukazała się nota w Monitorze, usuwająca wszelką odpowiedzialność za treść artykułu od księcia. Rzeczona nota, zawierająca uznanie szlachetnych intencyi p. Guéroult, daje autorowi artykułu w bardzo delikatny sposób przestrogę nie bez znaczenia.

— W marynarce francuskiéj posunięto na wyższe stopnie mnóstwo oficerów. Dotychczasowy wice-admirał Romain-Desfossés został mianowany admirałem, a nie Rigault de Genouilly, jak się tego spodziewano; kontr-admirał hrabia Bouet-Villaumez pozyskał stopień wice-admirała; kilku kapitanów okrętu mianowano kontr-admirałami.

— W testamencie księcia Hieronima przedewszystkiém uwzględnionym został ks. Napoleon. Jako indemnizacyą za stratę, jaką ponosi księżna Matylda, przekazano téjże prawo użytkowania ze składów w Palais Royal, z których komorne przynosi rocznie 200,000 franków. Pani Bonaparte-Peterson, pierwsza żona księcia Hieronima, we własném i dzieci imieniu protestuje przeciwko ważności testamentu księcia Hieronima. Rodzina cesarska, która na radzie familijnéj rzeczonéj pani Bonaparte Peterson przyznała prawo używania nazwiska Bonapartych, mocno się dziwi tym niespodziewanym uroszczeniom.

— Dnia 9 lipca wyjechał do Rzymu książę Grammont, którego sobie papież sam bardzo życzył, ponieważ miał wstręt nieprzezwyciężony do margrabiego Cadore.

— Sesya ciała prawodawczego przedłużoną została do 21 lipca. Peryód ten posiedzeń trwać będzie ogółem cztery i pół miesiąca. W miesiącu październiku ma być zwołane nadzwyczajne zebranie ciała prawodawczego, celem postanowienia dodatkowego budżetu, które stało się konieczném przez wcielenie Nizzy i Sabaudyi do Francyi.

— Dnia 10 lipca przyjmował cesarz w Saint Cloud marokańskich posłów, którzy trzema sześciokonndmi powozami zajechali wraz ze świtą przed rezydencyą cesarską.

— Cesarz, który od kilku dni zachorował na podagrę, dnia 10 t. m. zaprosił do siebie hr. Walewskiego, z którym miał długą naradę. Cesarz oznajmił marszałkowi Mac-Mahon, iż gwardya cesarska we wrześniu ukaże się w obozie pod Châlons, gdzie będzie miała udział w rewii wojskowéj. Marszałek ma niebawem poczynić potrzebne przygotowania. — Pułkownik głównego sztabu Saget, który w misyi wojskowéj był wysłany do Sabaudyi i Nizzy, wrócił do Paryża, gdzie cesarzowi obszerne z czynności zdał sprawozdanie. — Adjutant cesarski Fleury został mianowany jenerałem dywizyjnym. — Spodziewają się, że Fuad pasza, zanim się uda w misyi swego rządu do Syryi, ukaże się w Paryżu. — Marokańskie poselstwo zostało wczoraj przez cesarza i cesarzową przyjmowane na posłuchaniu publiczném.

ANGLIA.

Londyn, 11 lipca. Krwawe wypadki w Turcyi azyatyckiéj, zarówno w parlamencie jak w dziennikarstwie baczną zajmują uwagą. Times z tego smutnego powodu takie kreśli uwagi: „W Syryi teraz dzieją się rzeczy które kwestyą wschodnią znów stawiają przed oczy. Z pewnością Francya do nich się wmięsza, zaś Anglia wierna swemu powołaniu musi koniecznie przyłożyć ręki do stłumienia okropności, które wszystko przechodzą, cokolwiek lat ostatnich choćby pod wpływem nienawiści rasowéj i religijnéj popełniono. Jeżeli Porta nie może powstrzymać tych zbrodni, wtedy uczynić to należy państwom chrześciańskim. Kiedy sułtan nas wzywał do gwarancyi jego władzy, dał nam zarazem prawo postarania się o to, by się nie stał przekleństwem dla swego narodu, zwłaszcza dla naszych spółwierców. Interwencya konieczna, spodziewamy się że Anglia i Francya spólnie ułożą środki, aby chrześcian w Syryi od zagłady uchronić.“ Z dzienników angielskich Globe daje do zrozumienia, że z umysłu starano się rząd turecki nakłonić by wojska wyprowadził z niepokojonych części Syryi.

— Orfeoniści francuscy, których około 10,000 udało się do Anglii, aby tam wystąpić w kilku koncertach w pałacu kryształowym w Sydenham, dali w sobotę 30 czerwca ostatni pożegnalny koncert, na którym było więcéj jeszcze słuchaczy niż na poprzednich. Przy końcu koncertu odśpiewany został przez Francuzów angielski hymn narodowy; muzyka artyleryi, umieszczona na galeryach, odpowiedziała hymnem narodowym francuskim, a sala zabrzmiała pełnemi zapału oklaskami. Francuzi i Anglicy przesadzali się wzajem w tych oznakach serdecznéj przyjaźni. Zebrano składkę, 1000 funtów szterlingów i wyprawiono pożegnalną ucztę w sali jadalnéj wielkiego łuku. Zastawiono 74 stoły, przy których zasiadło 2500 osób. Ta olbrzymia sala przystrojona była ze wszystkich stron chorągwiami francuskiemi i angielskiemi, a kolumny podpierające sufit otoczono wieńcami nieśmiertelników. Obiad był samych zimnych potraw, ale obfity i wykwintny. Pan Józef Paxton prezydował i miał mowę, w któréj objawił życzenie, aby dwa wielkie sąsiednie narody rywalizowały zawsze w pracy, naukach, talentach, i coraz bardziéj wzmacniały węzły przyjaźni łączące je między sobą. Pan Delaporte, naczelnik Orfeonistów odpowiedział w tym samym duchu, a wszyscy biesiadnicy oklaskami okryli jednę i drugą przemowę. Wedle programu, wniesiono cztery toasty królowéj cesarza, Orfeonistów francuskich i przymierza dwóch narodów. Sprawozdawca w Morning Post powiada, że okrzyki były tak huczne, iż należy obawiać się, że w razie częstszego powtarzania się tak serdecznych biesiad, cała instytucya Orfeonistów upadłaby, bo jéj członkowie musieliby pozrywać piersi.

WŁOCHY.

Neapol, 7 lipca. Niezaufanie do rządu w Neapolu wcale się nie zmniejsza, mieszkańcy są przekonani że skoroby przyszła chwila pomyślna dla rządu, natychmiast zniósłby co tylko nadaną konstytucyą i powrócił do dawniejszego systemu. Marya Teresa przeniosła się do cytadeli w Gaeta, gdzie zebrawszy dawniejszych ministrów, odbywa z nimi częste konferencye. Król Franciszek II często jéj się radzi i odbiera telegrafem odpowiedzi. W tych dniach rząd kazał ogłosić tekst konstytucyi z roku 184[illegible] któréj artykuł 10 brzmi: „Obce wojska mogą tylko na zasadzie osobnego prawa być przyjętemi na żołd państwa“. Mimo tak wyraźnego przepisu rząd nie oddala nie tylko austryackich i bawarskich wojsk, lecz nadto wysyła oficerów w celu werbowania świeżych zastępów. Obce żołdactwo, w liczbie 3800 obozuje w Portici, gdzie rozmaitych nadużyć bezkarnie się dopuszcza. Dnia 4 b. m. zaproponowali oficerowie pomaszerować na Neapol i despotyzm przywrócić. Jenerałowie Ischitella i Catrufiano musieli udać do Portici, ażeby przytłumić wybuchający rokosz. Rząd spodziewa się, że w dwa miesiące będzie miał około 8000 zagranicznego wojska. Petrulla jak i Ischitella nie przyęli poselstwa do

u, nareszcie udało się rządowi skłonić Manna enerała Winspeare do podjęcia się téj misyi. Pawie ci mają 11 b. m. odjechać z Neapolu do Tunu. Charakteryzującém jest, że przy życzeniach ie większa część rezydujących tu członków ciała plomatycznego, królowi z powodu nadania konstyyi przyniosła, nuncyusz papieski był pomiędzy rwszymi.

— Z Sycylii donoszą, że Garibaldi zajmuje się rdzo pilnie organizacyą wyspy. W tych dniach dał dekret zatwierdzający budowę kolei żelaznéj Palermu do Messyny na Caltamisetta i Catanią. ugim dekretem rozporządził założenie szpitala wojowego, innym znowu ustanowił komisyą śledczą ra ma rozpoznawać sprawowanie się dawniejszych zędników. O planach dalszéj kampanii nic nie słyać, Garibaldi organizuje tylko wciąż armią i odra nowe posiłki w ochotnikach. W tych dniach dziewają się znowu przybycia znaczniejszego odału z Genuy. Załogi neapolitańskie w Sycylii znajją się jeszcze w Messynie, Syrakuzach i Augusta. aribaldi nie myśli podobno obecnie, jak to pierwiaowo twierdzono, przerzucić teatr wojenny na ląd ły. Podług Italii i Constitutionnela miał wyrzec: „Jeżeli Neapolitańczykowie dadzą mi taki wód zaufania, jaki mi dali Sycylijczykowie, którzy ść tygodni w powstaniu bez pomocy wytrwali, naczas się nimi zajmę, tak długo zaś pozostawiam własnéj odwadze.“

— Z Turynu piszą, że papież ogłosi motu proo konstytucyą, skoro tylko poseł francuski książę ammont przybędzie do Rzymu. Jenerał Goyon zoał odwołany i opuszcza Rzym 12 b. m. Jego miejma zająć jeden z jenerałów brygardy. Odjazd nerała nie będzie papieżowi bardzo przyjemnym. — ovimento utrzymuje, że British financial assotion zawrze dla Garibaldego pożyczkę 100 mil. fr. omem Bertani.

— Londyński Morning Chronicle podaje na ele swego dziennika pod napisem: „ultramontański isek w Rzymie“ następujące doniesienie, które tu słownie powtarzamy, nie wdając się w ocenienie o wiarogodności:

„Obok istniejącego jawnie rządu w Rzymie, jest że rząd drugi. Chociaż działanie jego odbywa ę bardzo tajemniczo, jesteśmy jednak w stanie na sadzie wiadomości z wiarogodnego źródła podać iona znaczniejszych członków téj korporacyi, którą ożna nazwać najwyższą radą. Na czele znajduje ę pewien kawaler zostający całkiem pod wpływem éj matki (jakiejś La Rochefoucault, legitymistki, łączonéj z jezuitami i zupełnie im uległéj), i swéj ny rodem Belgijki, tegoż samego co matka charateru, a która znajduje się obecnie w Paryżu. Oto is tych naczelników: książę Salviati, margrabia atrici, hr. Łubieński, margrabia Pius Capranica, argrabia Serlupi. Miejscem ich zgromadzeń jest wykle pałac Pamfili. Około téj rady gromadzą się onsignory: De Merode, Bedini, Borromeo i Berardi. statni jest organem kardynałów Wisemana, Villeourta i Reisacha. Organizacya naśladowana jest mazzinistowskiéj. Kraj podzielony jest na strefy w każdéj jest osobny komitet czyli rada. Obowiązem tychże jest zbierać wiadomości o mieszkańcach, tórych dzielą na trzy klasy: liberalni, podejrzani klerykarni. Gdy w ostatnich czasach wypadki wzięły rożny obrót, ten tajny rząd dostał prezesa, którym est monsignor Laschiaro, Kalabryjczyk zalecony goąco przez króla neapolitańskiego. Wiceprezesem est monsignor Sibilia, a sekretarzem urzędnik poliyjny Pasquaboni. Rada ta stara się rozniecić niehęć przeciwko rządowi (francuskiemu, czy rzymkiemu?).“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 14 lipca. Dnia wczorajszego przybył do Pozuania naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego, pan Bonin.

— Przed kilku dniami stanął przed kratkami deputacyi kryminalnéj tutejszego sądu powiatowego były urzędnik pocztowy Ikier. Oskarżony był o skradzenie w dniu 28 października r. z. przy przyjściu poznańsko-pleszewskiéj poczty do Jarocina z zapieczętowanego worka kilku listów z pieniędzmi, które otworzywszy, wyjął z nich 891 tal. 20 sgr. w gotowiźnie i 7710 tal. w listach rentowych. Przy aresztowaniu Ikiera znaleziono jeszcze u niego około 500 tal. w gotowiznie, listy rentowe zaś podobno spalił. Oskarżony, który od początku wszystkiego się wypierał, przyznał się w końcu do winy. Instygator wniósł o karę 3 lat więzienia i na utratę praw honorowych na równy przeciąg czasu. Sąd jednakże po krótkiéj naradzie wskazał Ikiera na dwa lata więzienia i na utratę praw honorowych na równy przeciąg czasu.

— Największy dziennik w świecie, lewiatan wszystkich dzienników, jest gazeta wychodząca u pana Georg Roberts w Nowym Yorku: The Constellation Illuminated quadrupel sheet. Dziennik ten jest $2\frac{1}{2}$ stopy długi, a $1\frac{3}{4}$ stopy szeroki. Każdy numer zawiera kilkadziesiąt mniejszych i większych ilustracyi, portrety, krajobrazy, pomniki, sceny z historyi itd. Każda stronica ma 13 kolumn o 400 wierszach, razem 104 kolumn. Każdy wiersz ma 40 liter, co na 104 kolumn wynosi 41,600 wierszy, mniéj więcéj 380,000 słów i do 1,670,000 liter. Jeden numer dziennika, rozłożony na stronice, stanowiłby spory tom książki jednym obrotem koła utworzony. Numer jeden dziennika kosztuje 50 centów, czyli 4 złtp.

— Angielscy dziennikarze są bez wątpienia najpierwszym i najzamożniejszym stanem w Anglii, pomimo milionowych parów i lordów, pomimo izby wyższéj i niższéj. Ministrowie sami chwytają za pióro dziennikarskie, jeżeli już inaczéj pomódz sobie nie mogą. Wiadomo iż Aberdeen i Palmerston sami pisali dla Timesa kierujące artykuły, gdy kwestya wschodnia im za nadto boleśnie dopiekła. Palmerston zeszłéj zimy pod tym warunkiem wrócił do ministeryum, aby mu wolno było trzymać sobie osobnego dziennikarza do pisania kierujących artykułów do gazety Times. Już ten fakt dowodzi potęgi dziennikarstwa angielskiego. Wyższa i niższa izba, ministeryum i dwór są niczém bez dziennikarstwa. Czują one swą zawisłość od dzienników, i każde choćby najmocniejsze stronnictwo zatrudnia wielką ilość głów i piór. Każdy prawie dziennik opłacany bywa sowicie przez jakieś stronnictwo, którego ma bronić. Zapewne że dziennikarstwo traci przez to swą samodzielność, ale przez to także każde stronnictwo się może rozwinąć i co zamierza wypowiedzieć, to jest, jeżeli ma pieniądze. Mieć pieniądze i dużo mieć pieniędzy, to jest w Anglii warunkiem koniecznym dla wszystkich chcących zająć w świecie pewne stanowisko. Dziennikarz należy więc także do wyjątków od téj powszechnéj reguły. Potrzeba mu jedynie już nie jeniuszu, ale otwartéj, zręcznéj głowy, aby z danego tematu mógł szybko i układnie półłokciowy napisać artykuł kierujący. Daléj jak pisarze kierujących artykułów, nie może nikt w świecie doprowadzić, bo pisarz podobny należy do rządu całego świata. On trzęsie całym światem i może w Petersburgu, w Pekinie, w Delhi i w Przylądku Dobréj Nadziei, w Meulbourne i w Turynie wszystkich rozradować lub zatrwożyć, najważniejsze wydarzenia unieważnić lub podnieść. Pisarza kierujących artykułów płacą bajecznie. Times honoruje często jeden artykuł po 50 funtów sztrl. (350 tal.). Pisarze ci zamieszkują zwykle przy nowéj ulicy Camden Town, najpiękniejszéj w całym Londynie, osobne, przepyszne pałace. Podobnie rzadko który z najbogatszéj arystokracyi lub z potentatów kupieckich i bankierów mieszkać może. Pomimo tych pysznych rezydencyi, schodzą się dziennikarze w tak zwanych Parlours, które istotnie są szynkami piwnemi. Parlury te są literackiemi knajpami. Tam toczą się najżywsze rozprawy, w których każdy udział wziąć może. Występują mówcy we wszystkich bieżących kwestyach za i przeciw. Tam to biorą pisane pomysły do swych kierujących artykułów. A gdy obcy ludzie się rozejdą, po godzinie 12 siadają dziennikarze do wieczerzy i do szklanki, i to wszyscy razem się zbierają, pisarze najprzeciwniejszych sobie opinii i dzienników w najlepszéj zgodzie. Ztamtąd przyszedłszy do domu, piszą nim spać się położą jeszcze co im świeżo z wrażeń zostało.

— Największe bez wątpienia, jakie kiedykolwiek na świecie słyszano, autorskie honorarya, otrzymuje teraz w Londynie znany poeta Alfred Tengson, który za swoje poezye, pod tytułem: Sny morskie, umieszczone w Macmillons Magazine, tak jak za inne utwory, bierze za każdy wiersz po 10 ft. sztrl. (70 tal.)

— Podczas ćwiczeń wojskowych w Skanii, młoda królowa szwedzka Ludwika była na koniu w mundurze huzarskim, w którym dobrze wyglądała będąc wysokiego wzrostu, a jéj dama dworska, panna Horn, w mundurze adjutanckim pełniła przy królowéj służbę.

— Szwabski Merkury donosi, że w czasie zjazdu badeńskiego jeden z niższych urzędników policyi badeńskiéj przebrany po cywilnemu, krążył w pobliżu mieszkania cesarza Napoleona. Zadziwiono się mocno, gdy nazajutrz rano zniknął ten sługa porządku. Wyjaśniło się jednak niebawem. Ajenci policyi francuskiéj schwycili go w nocy i mimo oporu uprowadzili go niechcąc dać wiary jego zapewnieniom, że i on jest ajentem policyjnym.

— W Wiedniu odebrał sobie życie 24 z. m. 72 letni starzec, były urzędnik pewnego medyatyzowanego dworu, który miał 10,000 złr. rocznego dochodu Powodem samobójstwa było to, że ponieważ dom, w którym mieszkał, odnawiano, przeto nie mógł otwierać okien dla kurzu, co wprawiło go w taką drażliwość, iż przez parę dni mówił, że nie wytrzyma takiego zaduchu i kurzu, i życiem je chyba przypłaci. Zamiast się więc wyprowadzić powiesił się.

— W tych dniach sprzedano na licytacyi w Londynie 21 obrazów starych mistrzów, własność sir Cullinga Eardley, za 22,575 gwinei. Madonna Murilla podobna do Soultowéj otrzymała 9000 gwinei, Rubens (grupa portretów) 7500, Vandyk 1000 gwinei, dwa Rembrandty 1850 gwinei, Weenix 740 gw., Clande 460 gw., dwa Teniersy (młodszy) 840 gw., dwa Boucher 1250 gw.

— W Angouleme, niejaka pani Joly, wdowa po urzędniku konsumpcyjnym, osoba 75 letnia, dobrém ciesząca się zdrowiem, dnia 22 z. m. zjadłszy smacznie obiad, położyła się spać, i przy odejściu poczty, dnia dziewiątego po zaśnięciu, ciągle jeszcze spała. Przywołany kapłan udzielił jéj pomoc religijną. Doktór zapewnia, że puls ma dobry, rysy twarzy nie zmienione, ale że nic nie zapowiada bliskiego przebudzenia.

— Z Kadyksu donoszą, że Arab znajdujący się w tamecznym lazarecie, zdawał się nakłaniać namowom księży, którzy go nawrócić chcieli. Właśnie niemal kiedy już przystawał na przyjęcie chrztu, rzucił się ze sztyletem na chorych, ośmnastu ich poranił mniéj więcéj ciężko, a potém skoczył do drzwi. Stróże lazaretowi i policyanci poszli za nim w pogoń, a ponieważ nie chciał im się poddać, przeto go zastrzelono.

— Fotografia doszła już prawie do non plus ultra. Za pomocą tak zwanéj ciemni słonecznéj (chambre solaire), pana Woodsward, wykonywa się już portrety w całéj figurze i w naturalnéj wielkości. Pan Delessart przedstawił w tych dniach cesarzowi tego rodzaju portret, na papierze mającym dwa metry długości, a jeden szerokości. Wykonanie wzbudza podziw znawców pod względem plastycznego efektu, cieniowania i najdrobniejszych szczegółów. Cesarz pozował do podobnego portretu. Klisza wykonywa się w wymiarach miniaturowych, siedzi się do zdjęcia jedno mgnienie oka, a przeniesienie w powiększonym formacie odbywa się tak, że artysta śledzi postęp roboty bez przerwy i zatrzymuje ją w chwili, kiedy ją uznaje za dostatecznie doprowadzoną.

Wiadomości literackie.

— Zeszyt Biblioteki Warszawskiéj za miesiąc lipiec wyszedł z druku i zawiera: Wiadomość o rozkopaniu mogiły w Siedliszowicach, przez Karola Rogawskiego. — Literatura angielska: Bentley's Quarterly Review. The Edinburgh Review. The Athenaeum, przez Józefa Paszkowskiego. — Znaczenie wsteczy w sądownictwie polskiém, za panowania Władysława Jagiełły, przez Józefa Przyborowskiego. — Kronika paryska, literacka, naukowa i artystyczna: Historya francuska Martin'a. Przedmowa Michelet'a. Historya Girondystów, przez Granier de Cassagnac. Polityka liberalna, pana de Remusat. Ristori, Elisabetta Regina d'Inghilterra, dramat p. Giacometti. Pan Feuillet. Wojna o niepodległość Ameryki, w Cyrku. — Sprawozdanie z posiedzenia akademii nauk moralnych i społecznych. — Wiadomości literackie: Przeszłość i teraźniejszość ortografii polskiéj, ocenione ze stanowiska zasad wymowy, przez Adolfa Kudasiewicza. O stósunku sztuki do naszego społeczeństwa, przez Ludwika Buszara. Tablice historyczne, przez Juliana Bartoszewicza. — Poezya. Pan Gajewski, przez K. L. — Kronika literacka. Kilka słów o Album malarzy polskich, wydaném w Krakowie, 1859, pr. A. Kilka słów o dziełku J. B. Wagnera: Gimnastyka domowa dla użytku dzieci i dojrzałych osób itd., Warszawa, 1860, przez dr. Łuczkiewicza. Odpowiedź na uwagi krytyczne p. Juliana Bartoszewicza nad dziejami Mazowsza, pr. F. Kozłowskiego. Kartka z dziejów sztuki i poezyi, przez Lucyana Siemieńskiego, Zytomierz, 1860, przez Kazimierza Kaszewskiego. — Rozmaitości. Sprawozdanie z posiedzenia królewskiego Towarzystwa starożytników Północy, odbytego w dniu 13 maja r. b. w Kopenhadze. — Wiadomości z nauk: Chemia, przez J. B...ę. — Kronika bibliograficzna. — Wiadomości literackie. — Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc maj roku bieżącego.

— Wyszedł niedawno temu w Lipsku u Breitkopfa i Haertla trzeci tom dzieła W. Korwinowicza, pod tytułem: Słowo dziejów polskich, i zawiera panowanie Michała Wiśniowieckiego, Jana Sobieskiego i dwóch Sasów; z panowania Stanisława Poniatowskiego opowiedziane są szczegółowiéj wypadki pierwszych lat. Ogromny ten tom 764 stronic obejmujący, jest rezultatem sumiennego odczytania źródeł z resztą znajomych, odnoszących się do czasów objętych opowiadaniem p. Korwinowicza. Autor opowiada zdarzenia z szczegółową obszernością, czerpiąc wątek swéj powieści to z listów Załuskiego, to z Kochowskiego, to z Teckeraya, to z Rulhiera, wedle przekonania własnego upatrującego prawdę raz w tém raz w inném źródle. Cytatów i uwag nie napotykamy; powieść toczy się bez zatrzymania się, zdążając zawsze do rozwinięcia pewnych myśli, do wypowiedzenia sądu o wypadkach i ludziach, który bywa czasami ciekawy, ale nie zawsze prawdziwy. Najwybitniéj wypowiedział autor myśl swoję o ostatnich usiłowaniach reformy Rzeczypospolitéj w następujących słowach: „Wszystko nieuchronne (to jest trzy podziały Polski) a idące z jednego początku reformy Czartoryskich. Ona to do nas wprowadziła owę niby uprawnioną gwarancyą, a ona przymusiła naród do szukania ratunku w środkach rozpaczliwych, po większéj części niewczesnych, na które jednak nie mógł się nieodważyć, iż mu tak nakazywały jego dziejowa sława, jego słowo pierwotne w wolnym umyśle i sercu złożone i sama wreszcie uczciwość. O stokroć byłoby lepiéj nie kasać się na tę reformę, nie marzyć o monarchii, a nieprzedsiębrać żadnéj, lub przedsiębrać owę szlachecką republikańską, która o wiele pewniéj mogła oszukać sąsiadów, a niemniéj jak reforma Czartoryskich mogła podać narodowi środki stopniowego a niewidomego przychodzenia do sił i zamożności. Liberum veto, chociaż nie zniesione widomie, byłoby jednak tak dobrze jak ubezwładnione, mogło być nawet zniesione w kategoryach, w jakich je znieśli Czartoryscy, bez oporu ze strony narodu, bez obaczenia się (być to może) sąsiadów, a to dałoby możność zaprowadzenia porządniejszéj skarbowości, dobréj monety, szkoły rycerskiéj, należytego utrzymania nie licznego ale dobrego wojska, a daléj porządnego trybu wychowania publicznego, mającego dostarczyć krajowi ludzi pożytecznych, a dobrze wyćwiczonych w jego istotnych potrzebach, interesach i powołaniu. W takim stanie, któryby nikomu nie groził, a tém samém nikomu nie zawadzał, można było przechować się jeżeli nie butnie, to przynajmniéj bespiecznie aż do końca XVIII wieku, aż do tych okoliczności politycznych, do téj potęgi Francyi, przy których żadna zawiść i moc ościenna nie mogła nam przeszkodzić w dokończeniu dzieła pomyślności i znaczenia Polski w Europie.”

— Wyszedł w tych dniach w Krakowie tomik jeden dzieła: „Historya naturalna i hodowla ptaków zabawnych i użytecznych, czyli dokładne opisanie wszystkich śpiewających, naśladujących mowę ludzką, pięknie ubarwionych, domowych i użytecznych ptaków, z podaniem najnowszych sposobów i doświadczeń, jak takowe łowić, przyswajać, chować, karmić, rozmnażać, od chorób chronić i z tychże leczyć, przez Stanisława Konstantego z Siemuszowéj Pietruskiego. Kraków, w drukarni Czasu 1860 r. (w osemce str. 237).” Tomik ten zawiera pierwszą część: Ptaki śpiewające galicyjskie. Części będzie trzy. Autor tak się o własnéj pracy odzywa: „Literatura nasza nie posiada dotąd dzieła, któreby obok dokładnéj historyi naturalnéj i hodowlą wszystkich ptaków obejmowało. Ten brak o ile możności wypełnić, będzie zadaniem niniejszéj książki. Całe moje życie poświęciwszy zoologii, trzydzieści lat z okładem strawiłem na zbieraniu, uważaniu i opisywaniu różnorodnych zwierząt, téj w płody natury tyle bogatéj, a dotąd mało znanéj krainy (Galicyi). W tym celu założyłem w Podhorodcach piękną menażeryą i ptaszarnią itd. Te wszystkie badania i doświadczenia robione z wytrwałością, do któréj zdolnym się być czuję, mam zaszczyt przedłożyć kolegom i t. d.”

— Nakładem księgarni Dzwonkowskiego w Warszawie wyszedł zeszyt pierwszy dzieła: Hetmani polscy koronni i W. Ks. Litewskiego. Wizerunki zebrane i rysowane przez Gersona, objaśnione tekstem historycznym przez Bartoszewicza.

— Wyszły tymże nakładem Dzwonkowskiego w Warszawie zeszyt siódmy dzieła: Prawo cywilne Kr. Polskiego i „Przewodnik dla rozbiorów chemicznych ciał ważnych w gospodarstwie, przez Emila Wolfa, profesora w Hohenheim, przełożył Tadeusz Kowalski, uczeń gospodarstwa w Marymoncie”.

Telegramy ostatnie.

Paryz, 13 lipca. Donoszą z Genuy że parowa korweta neapolitańska „Veloce“ o 6 działach, przeszła do Garibaldego. Neapol, 11 lipca, był spokojny. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Obwieszczenie. [1335]

Sprostowany wykaz obywateli prawo głosowania mających na rok 1860 wyłożony będzie w dniach od 15 do 30 m. b. w naszym sekretaryacie na ratuszu.

W tym czasie wolno każdemu członkowi tutejszego miasta protestować przeciwko rzetelności tego wykazu.

Poznań, dnia 13 lipca 1860.

Magistrat.

W księgarni **Żupańskiego** wyszła książka pod tytułem:

Zbiór pieśni i piosneczek szkolnych ułożonych na 2, 3 i 4 głosy do śpiewania, wydał T. Klonowski, nauczyciel seminaryjny w Poznaniu.

Serya III, zawierająca 53 pieśni i piosnek.

Cena 2 złp. [1310]

Trzy pokoje z kuchnią i przyległościami są od 1 października r. b. na drugiém piętrze do wynajęcia.

J. N. Leitgeber

[1320] róg Garbar i Wodnéj ulicy.

Nasienie rzepy ścierniskowéj

z ostatniego żniwa poleca jak najtaniéj skład wiktuałów

Maurycego Briske

narożnik ulicy Wronieckiéj i Kramarskiéj nr. 1.

[1330]

Szanownéj Publiczności donoszę, iż z dniem 15 lipca r. b. wszelkie obstalunki piwa grodziskiego z mojego browaru przyjmuje pan P. Nowicki w Poznaniu, ulica Wrocławska nr. 9.

Grodzisk, dnia 15 lipca 1860.

[1322] **H. Bibrowicz.**

Włoski szuwaks dający połysk

poleca w bańkach kamiennych po $1\frac{1}{2}$, 2 i $2\frac{1}{2}$ sgr.; szuwaks ten rozpuszczony w wodzie miękkiéj, nietylko wydaje najpiękniejszy połysk, ale zarazem konserwuje jak najlepiéj skórę.

Józef Wache

[1297] Stary Rynek 73.

Młyńskie kamienie

z najlepszych łomów piaskowca polecam po cenach umiarkowanych.

Poznań.

A. Krzyżanowski

Grobla Garbarska i ulica

[1296] Piaskowa nr. 10.

Dla gospodarzy.

Niniejszém mamy zaszczyt donieść, żeśmy sprzedaż naszych fabrykatów nawozu, mianowicie: najpiękniejszą **mąkę z kości**, również długoletniemi doświadczeniami za praktyczne uznane preparaty **nawozu** i **mąki z kości**, za których rzetelną, niesfałszowaną jakość gwarantujemy, w **Poznaniu** panu **Rudolfowi Rabsilber** powierzyli.

Wrocławska fabryka parowa mąki z kości i nawozów.

Opitz i Spółka.

Odwołując się na powyższe obwieszczenie, pozwalam sobie wymienione fabrykaty nawozu, które z powodu ich rzetelnego doprawiania za nader skuteczne uznane zostały, polecić. Próby i wykaz cen można u mnie każdego czasu przejrzeć. O skore wykonanie poleconych mi zamówień zawsze starać się będę.

Poznań, w czerwcu 1860.

Rudolf Rabsilber

spedytor.

[1222]

Obfity dobór deszczo- i słońcochronów, pasków, krynolin, obręczy stalowych, gorsetów, przedmiotów negliżowych i parfumeryi poleca

skład bielizny i towarów łokciowych

[1337] **C. F. SCHUPPIGA.**

Wyprzedaż cygar

trwa ciągle. [1328]

Ulica Nowa 3. Louis Adolph. Ulica Nowa 3.

Ozdoby nagrobne

z granitu, marmuru, piaskowca i kruszcu

spiesznie i nadzwyczaj tanio dostarcza H. Klug

ul. Fryderykowska 33. [1340]

Na Placu Wilhelmowskim nr. 14 b. jest stancya składająca się z pięciu pokoi z przyległościami na drugiém piętrze, stancya z dwóch pokoi i kuchni na trzeciém piętrze, także sklep na handel przydatny od 1 października r. b. do wydzierżawienia. [1338]

☞ Preparowane pilśniowe pierścienie przeciw odciskom poleca jako najnowszy i najskuteczniejszy środek

Józef Wache

[1298] Stary Rynek 73.

Instrumenta do przystawiania baniek, puszczania krwi, rwania zębów, konowalskie i owczarskie, również rozmaite sikawki i chirurgiczne instrumenta poleca

C. Preiss, Nowa ulica nr. 3.

Takowe reparują się również tamże. Zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najrychléj. [1336]

Teatr letni J. Kellera

przy ul. Królewskiéj nr. 1, ogród pana Nowackiego.

W niedzielę, dnia 15 lipca 1860. Niepewne przedstawienie; afisze podadzą wiadomość. [1339]

Przybyli do Poznania.

Dnia 13 lipca.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Tepper z Trzebonia, Echaust z Leśniewa, Iffland z Łubowa, pastor Hiller ze Salzbrunn, akademik Hertel i kapitalista Brundow z Berlina, zarządzca dóbr Genge z Kobylicy, kupcy Freyhahn z Wrocławia, Freyhahn ze Zegania.

Dnia 14 lipca.

Bazar: Właściciele dóbr hrabia Bniński ze Samostrzela, Jaraczewski z Jaraczewa, Koczorowski z Piotrkowic, Guziński z Król. Polskiego, Sczaniecki ze Skoraszewa, Wilczyński ze Szurkowa.

Pod Czarnym Orłem: Właścic. dóbr Rohrmann z Chrząstowa, dzierżawca Wendorff z Prusca.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Sawicki z Ottorowa, Koszutski z Modliszewka, Niesiołowski ze Skąpego, kapital. Broecker z Łabiszynka.

Pyliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr hr. Westarp i pani Oven z Ludom, radzca rejen. i konsyst. Rothe z Koźlina, kupcy Horch z Moguncyi, Koehler z Offenbachu, Giese ze Szczecina, Kraemer i Buschmann z Berlina.

Buscha Hotel Rzymski: Pani Seiffert z Królewca, profesor Zober ze Stralsundu, kupiec Cobn z Berlina, dr. Stankiewicz z Wrocławia.

Hotel du Nord: Właściciel dóbr Wolniewicz z Dębicza, pani Stoc i panna Gontard Tarnowa, nadleśniczy i pełn. jen. Trąmczyński z W. Jeziór, insp. Siemiątkows z Dębicza.

Hotel Paryski: Właściciel dóbr Lichtwa z Bednar, rolnik Seibolt z Gurkau, ob. S korski z Kamieńca.

Hotel Berliński: Kup. Lichtenberg i Wegen z Berlina.

Hotel Budwiga: Kupcy Goldbaum ze Zerkow i Stiller z Kępna.

Pod Trzema Liliami: Komissarz Huetten Drezna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznani

Dnia 14 lipca.

Zyto: po coraz podnoszących się cenac na lip. 47 żąd. $46\frac{1}{2}$ pł., sier. 46 żąd. 45 pł., wrz.-paź. $44\frac{3}{4}$ żąd. $44\frac{1}{2}$ tal. pł. Okowit po trochę stalszych cenach, z beczką na li $17\frac{1}{4}$ pł. $17\frac{1}{3}$ żąd., sier. $17\frac{1}{3}$ pł. $17\frac{5}{12}$ żąd wrz. $17\frac{5}{12}$ pł. $17\frac{1}{2}$ żąd., paź. 17 tal. żąd.

Berlin, 13 lipca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 70—81 t pł. wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 fu tów $49\frac{5}{8}$—52, na lipiec $49\frac{1}{2}$—$\frac{7}{8}$ pł. 50 żą lip.-sierp. $48\frac{1}{2}$—$\frac{7}{8}$ pł., sierp.-wrz. $48\frac{3}{8}$— pł. wrz.-paź. 48—$\frac{1}{2}$, paź.-list. $47\frac{3}{4}$—48 t pł. Jęczmień wielki 25 szefli 38—44 t Owies: w miejscu 1200 funtów 26—31, na piec $26\frac{3}{4}$, lip.-sierp. 26, wrz.-paź. 25, pa list. $24\frac{3}{4}$—25 tal. pł. Oléj rzepiowy: miejscu 100 funtów bez beczki $11\frac{2}{3}$ pł., lip. i lip.-sier. $11\frac{2}{3}$ pł. $11\frac{3}{4}$ żąd., sierp.-wr $11\frac{5}{6}$ żąd. $11\frac{3}{4}$ pł., wrz.-paźdz. $11\frac{20}{24}$—$\frac{1}{2}$ 12 żąd., paź.-list. 12 pł., list.-grudz. $12\frac{1}{12}$ p $12\frac{1}{6}$ tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu 10 tal. Okowita: w miejscu bez beczki $18\frac{11}{24}$ $\frac{1}{2}$ pł., z beczką na lip. i lip.-sierp. $17\frac{7}{8}$—1 sier.-wrze. i wrz.-paź. 18—$\frac{1}{12}$, paź.-list. 16 pł. i żąd, list.-gr. $16\frac{1}{2}$ tal. pł.

Wrocław, 13 lipca.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	87—92	84	74—78
„ żółta	86—89	83	72—76
Żyto	63—65	62	57—60
Jęczmień	48—52	44	35—39
Owies	32—33	30	26—28
Groch	54—57	52	46—50
Rzep zimowy	96	93	90
Rzepak	85	80	70

Na giełdzie: Zyto: ceny jeszcze podnoszą si na lip. $46\frac{1}{2}$, lip.-sierp. $44\frac{3}{4}$—$45\frac{1}{2}$, sierp-wr 45—$45\frac{1}{2}$, wrz.-paź. $44\frac{3}{4}$—45 pł., paź.-list. — $\frac{1}{2}$ tal. pł. Oléj rzepiowy: ceny mało s zmieniły, w miejscu, na lip, lip.-sierp. i sier wrz. $11\frac{5}{6}$ żąd., wrz.paź. $11\frac{5}{6}$ pł. i żąd., pa list. $11\frac{11}{12}$ tal. żąd. Okowita: ceny podn szą się, w miejscu $17\frac{1}{4}$, na lipiec i lipie sierp. $17\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$, sierp.-wrze. $17\frac{1}{3}$ wrz.-pa $16\frac{11}{12}$, paź.-list. $16\frac{7}{12}$ tal. pł.

Szczecin, 13 lipca.

Na targu: Pszenica: węcpel 78 do 8 Zyto: 50—53. Jęczmień: 37—39. Owie 28—30. Groch: 50—53. Rzepak: 80—84 t Na giełdzie: Pszenica: w miejscu żółta fnt. 79—81 pł., na lip.-sier. $78\frac{7}{8}$—80, wr paź. $78\frac{1}{2}$—$79\frac{1}{2}$ tal. pł. Zyto: w miejscu funt. $45\frac{1}{2}$—46 pł., na lip. $45\frac{3}{4}$—46, lip.-sie $45\frac{1}{2}$, sier.-wrz. $45\frac{1}{6}$—$\frac{1}{3}$ tal pł. Jęczmie i Owies: bez obrotu. Oléj rzepiowy: w mie scu i na lip.-sier. $11\frac{11}{12}$ żąd., $11\frac{3}{4}$ pł., wrz paź. $11\frac{11}{12}$—12 tal. pł. i żąd. Oléj lnian w miejscu z beczką $10\frac{1}{3}$ żąd., wrz.-paź. $10\frac{1}{3}$ tal. żąd. Okowita: w miejscu bez beczki $\frac{1}{8}$ pł., na lip.-sierp. 18, sierp.-wrz. $18\frac{5}{24}$— pł. $18\frac{1}{4}$ żąd., wrz.-paźd. $17\frac{2}{3}$ pł. $17\frac{3}{4}$ żąd paź.-list. $16\frac{3}{4}$ pł. $16\frac{5}{6}$ tal. żąd.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 13 lipca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	--
dito rząd.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito 1859	5	—	$105\frac{3}{8}$
dito 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito 1853	4	—	95
dito prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	$116\frac{1}{4}$	
Obligi długu skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Marchii.	$3\frac{1}{2}$	—	-
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	--	$84\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$93\frac{1}{2}$
dito Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	96
dito W. Ks. Pozn.	4	—	$100\frac{1}{4}$
dito dito (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	92
dito dito (nowe)	4	91	—
dito Szlaskie	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	--	$82\frac{7}{8}$
dito dito	4	—	$91\frac{1}{4}$
Listy rent. March.	4	—	$96\frac{1}{4}$
dito Pomor.	4	-	$96\frac{1}{4}$
dito W. Ks. Pozn.	4	—	$93\frac{3}{4}$
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	—
dito Nadreńskie	4	—	94
dito Saskie	4	$96\frac{1}{4}$	—
dito Szlaskie	4	$96\frac{3}{8}$	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	$55\frac{1}{4}$	--
dito Pożycz. narod.	5	—	$62\frac{5}{8}$
dito Obligi 250 fl.	4	76	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	--	$93\frac{3}{4}$
dito 6 poży. Stiegl.	5	$103\frac{3}{4}$	—
Rosy. poży. angiel.	5	$105\frac{1}{2}$	-
Pomz. obligi skarb.	4	—	$84\frac{1}{4}$
dito Cert. A. 300 zł.	5	$94\frac{5}{8}$	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	$22\frac{3}{4}$
dito Lis. z. n. w R S.	4	--	88
dito Ob. cztk. 500 zł	4	—	$91\frac{1}{2}$
Pieniądze.			
Frydrychsdory		—	$113\frac{1}{2}$
Lujdory		—	$108\frac{5}{8}$
Złota funt cel.	—	$453\frac{1}{2}$	—
Srebra dito	—	29 21	—
Saskie bil. kas	—	—	$99\frac{5}{6}$
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat w Lipsku	—	$99\frac{5}{6}$	—
Austr. bankn.	—	—	$78\frac{3}{8}$
Polskie bil. bank.	—	—	$89\frac{1}{2}$
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	117
Berliń.-Hamb.	4	—	111
Berl.-Pocsd.-Magd.	4	—	$134\frac{1}{2}$
Berl.-Szczecin	4	—	106
Wrocł.-Freib.	4	$86\frac{1}{4}$	—
dito najpow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Kożlo-Bogumin	4	38	—
dito pierwot.	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$93\frac{1}{2}$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$48\frac{5}{8}$
Górno-Szl. A i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$129\frac{1}{4}$
dito Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	117	—
Opol-Tarnowic.	4	—	—
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{4}$
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	$118\frac{3}{4}$	—
Berl. Tow. hand.	4	--	$81\frac{1}{4}$
Gdański bank pryw.	4	—	$84\frac{1}{2}$
Dysk. Udział komm.	4	--	84
Gota. bank pryw.	4	$70\frac{1}{2}$	—
Hanow. dito	4	—	90
Królew. dito	4	—	$83\frac{1}{2}$
Lipsk. Stow. kred.	4	—	$65\frac{1}{4}$
Magd. bank pryw.	4	—	76
Pomor. bank rycer.	4	—	69
Pozn. bank prow.	4	—	$76\frac{1}{2}$
Pruск. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	$130\frac{1}{2}$
Szląsk. Stow. bank.	4	79	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	62
Minerwy Szląskiéj	5	—	26
Concordia	4	—	—
Magd. asek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	$97\frac{1}{2}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	100
Berl.-Hamb.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{4}$
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	92
dito Lit. C.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito Lit. D.	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
Berl.-Szczecin.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito II Em.	4	—	$86\frac{1}{2}$
Kożlo-Bogumin	4	—	$78\frac{3}{4}$
dito III Em.	$4\frac{1}{2}$	—	84
Dolno-Szl.-March.	4	—	93
dito konwen.	4	—	$92\frac{3}{4}$
dito dito III ser.	4	—	$88\frac{1}{2}$
dito dito IV ser.	5	—	$103\frac{1}{4}$
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4\frac{1}{2}$	—	100
Górn.-Szl. Lit. A	4	—	94
dito Lit. B	$3\frac{1}{2}$	79	—
dito Lit. D	4	—	87
dito Lit. E	$3\frac{1}{2}$	75	—
dito Lit. F	$4\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{2}$	—
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 13 lipca.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		$94\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory		—	—
Lujdory		—	$108\frac{1}{4}$
Polskie bil. bank.		$89\frac{1}{4}$	—
Austr. banknoty		—	—
Nowa Waluta Austr.		$78\frac{5}{8}$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	$100\frac{11}{12}$	—
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{2}{3}$	—
dito nowe	4	—	$90\frac{3}{4}$
dito Listy Rent.	4	94	—
Szląskie Listy Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{7}{12}$
dito nowe Lit. A.	4	98	—
dito nowe	4	$97\frac{3}{4}$	—
dito Lit. B.	4	$97\frac{11}{12}$	—
dito Lit. C.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Listy Rent.	4	$96\frac{5}{12}$	—
dito Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Polskie Listy Zast.	4	$88\frac{1}{4}$	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	$62\frac{3}{4}$	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	$78\frac{3}{4}$
dito tow. asek. ogn.	4	—	—
Freiburg	4	$86\frac{1}{2}$	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	$86\frac{1}{2}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{4}$	—
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	$57\frac{3}{4}$	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	$129\frac{3}{8}$	—
dito Lit. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	$87\frac{1}{4}$	—
dito	$3\frac{1}{2}$	$75\frac{5}{12}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	$94\frac{1}{2}$	—
Opol. Tarnow.	4	$34\frac{2}{3}$	—
Kożlo-Bogumin	4	38	—
dito obl. z praw pier.	$4\frac{1}{2}$	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 14 lipca

Prusk. obl. skarb.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$	—
dito poży. skarb.	4	—	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
dito poży. z. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	115
Pozn. List. Zast.	4	—	100
dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	92
dito nowe	4	91	—
Szl. List. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	-
Polskie	4	89	—
Pozn. List. Rent.	4	—	93
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	88
dito obl. prow.	5	—	97
dito akc. bank. prow.		—	75
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	—
Polskie banknoty		—	89
Najnowsza poż. pruska	5	--	104

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.